Cena egz. 10 gr.

K[illegible]r ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 7 lipca 1938 r. | Nr. 184

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Premier Składkowski cofnął okólnik porządkowy

Posiedzenie Sejmu pod znakiem płotów i murów

Interpelacje — Nowe zarządzenie p. premiera

WARSZAWA, 6.7 — Dziś przed południem odbyło się się plenarne posiedzenie Sejmu. Marszałek Sławek zawiadomił, że na posiedzeniu komisji prawniczej w dn. 28 czerwca rb. w imieniu rządu wycofał rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o akademii wychowania fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie.

Po przemówieniu sprawozdawcy Pochmarskiego, zabrał głos ps. Tarnowski, który zaznaczył, że prasa podała do wiadomości, iż Uniwersytete Jagielloński wystosował memoriał do marszałka Sejmu i Senatu i Ministra WR i OP w związku z tą sprawą. Nie znając memoriału, chciałem zapytać się, czy p. sprawozdawca jest z nim obeznany i czy memoriał ten może wprowadza nowe rzeczy do tego tematu, wobec czego może należałoby się zastanowić nad tym, aby komisja ponownie rozpatrzyła ustawę.

Sprawozdawca pos. Pochmarski — stwierdza, że memoriał ten nie wpłynął do komisji oświatowej do tej pory, ani do laski marszałkowskiej. Momenty, o których pisze prasa, były komisji znane.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany według propozycji sprawozdawcy w 2 i 3 czytaniu.

Następnie Sejm przyjął według referatu posła Sikorskiego projekt noweli do ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych di dnia 31 marca 1939, dalej według referatów posłów Szopczyńskiego, Łubińskiego i Dembickiego trzy projekty ustaw aprowizacyjnych, a wreszcie według referatu posła Zakliki projekt ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i projekt ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Płoty, mury i rudery

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu — wpłynęła interpelacja posła Czarneckiego do prezesa Rady Ministrów z powodu okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich wojewodów w sprawie estetycznego wyglądu wsi i miast.

Wskutek tego okólnika — ywodził interpelant — starostowie w całym państwie poruszyli wszelkie możliwe sposoby z prawem zgodne i niezgodne, by w najkrótszym czasie doprowadzić powiaty swoje do stanu tak zwanego „cywilizowanego". Od dnia pojawienia się tego okólnika ludność niepokojona jest ciągłymi komisjami budowlanymi i odwiedzinami najróżniejszych władz od starosty do policjanta włącznie. Władze domagają się pomalowania lub bielenia płotów, usuwania płotów nieestetycznych i stawiania na ich miejsce natychmiast nowych, przeprowadzenia natychmiastowego remontu budynków i najrozmaitszych innych robót, przy czym wszystko to ma być dokonane w terminie od 3-ch do 14 dni. żąda się rozbiórki budynków może nieestetycznych, ale jeszcze zdatnych do użytku. Wszystkie zarządzenia wydawane są z klauzulą natychmiastowego wykonania bez względu na wniesienie rekursu.

Z początku ludność przerażona tymi nakazami próbowała się bronić, gdy jednak zauważyła, że pod ochroną policji robotnicy walą płoty, że tu i ówdzie władze nakładają kary to nakazane roboty wykonuje się jak najszybciej w obawie przed konsekwencjami. Ludność, zwłaszcza na wsi jak i w miasteczkach — mimo ciężkiej sytuacji finansowej zażycza się u kupców na kupno bardzo drożejących w tych warunkach materiałów budowlanych. Oczywiście, że w tych warunkach nakazane roboty wykonywane być muszą tandetnie. Każdy obywatel pragnie, aby Polska wyglądała pięknie i wszyscy zgadzają się z tym, że jest wiele zaniedbań, ale nie można żądać aby w kilka dni cała Polska zmieniła wygląd. Zarządzenia takie narażają społeczeństwo na szkody materialne i moralne.

W konkluzji interpelant podnosi, że utrzymanie porządku w budynkach i ogrodzeniach normują przepisy prawne. Prowadzenie nakazanych prac w okresie przednówkowym jest dla ludności wiejskiej uciążliwe a dokonanie prac w terminie 3-ch do 14 dni nie jest możliwe. Niedopuszczalne jest też nadawanie nakazom władz budowlanych klauzuli natychmiastowej wykonalności, — gdyż wedle obowiązujących przepisów, dopuszczalne jest to tylko w interesie publicznym albo wyjątkowo ważnym interesie strony. Nie może więc mieć to zastosowania do wypadków powyższych".

Interpelant stwierdza, że wysyłanie takich nakazów jest sprzeczne z zasadą praworządności, podważa autorytet władz administracyjnych i psuje ich stosunki z rozgoryczoną w najwyższym stopniu ludnością.

Okólnik prem. Składkowskiego

W tej samej materii złożył także interpelację poseł Kornel Krzeczunowicz. Interpelant zwraca prezesowi Rady Ministrów uwagę na to, jak to na skutek niedotrzymania terminu władze przystępują do brutalnej rozbiórki i niszczenia budowli i ogrodzeń, co wywołuje wśród ludności jak najgorsze wrażenie. Interpelacja powołuje się przy tym na dzisiejsze doniesienia prasowe, według których samobójstwo, jakie popełnił małorolny Ślibioda w Hawkowie pod Trzemesznem przez powieszenie się w stopie — jak śledztwo wykazało — spowodowane zostało tym, iż władze nakazały Ślibiodzie odnowienie i przemalowanie stodoły. Małorolny Ślibioda wniósł o zmianę decyzji, powołując się na nędzę i brak środków pieniężnych. Prośby nie uwzględniono i nieestetyczną stodołę rozebrano. Strata budynku tak silnie zdeprymowała biedaka, że się powiesił.

W punkcie drugim interpelant zwraca uwagę na to, iż malowanie całych miast i wsi, ba nawet całych powiatów na jeden kolor, nie poprawia wyglądu tych miejscowości, lecz przeciwnie niweczy poczucie estetyczne i zbliża ich wygląd do koszar z czasów zaborczych.

Wreszcie płoty, nie nadające się do malowania na przykład plecione, będące malowniczą ozdobą i charakterystyczną cechą wielu regionów są bielone, a raczej opryskiwane wapnem, co robi wrażenie nie malowania, lecz dezynfekcji po epidemii. Nawet żywopłoty są z rozkazu gorliwych władz miejscowych malowane wapnem, co już jest karygodnym niszczeniem przyrody.

To malowanie płotów poruszyło nawet Senat. Na posiedzeniu komisji rolnej Senatu przy referacie senatora Kleszczyńskiego o projekcie ustawy dotyczącej ubezpieczenia pożaru przedmiotów powszechnego użytku wyrażone zastrzeżenie co do dania Rządowi uprawnień ustawodawczych a to na skutek ostatnich zarządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych, które wywołują w kraju, a w szczególności na wsi ogólne poruszenie.

P. premier nie pozostał na wszystkie te żale głuchym i jako minister spraw wewnętrznych wystosował do pp. wojewodów następujący okólnik:

„Wobec wykonania przez ludność wiejską większości prac przy porządkowaniu osiedli — polecam na okres pilnych robót w polu wstrzymać prace porządkowe we wsiach i osiedlach oraz w miasteczkach o charakterze rolniczym. Prace te mają być wykończone w okresie późniejszym".

Minister spraw wewnętrznych
Sławoj-Składkowski.

Przysięga nowego biskupa

NOWEGO BISKUPA KIELECKIEGO

W ub. wtorek ksiądz biskup nominat kielecki dr Czesław Kaczmarek, złożył wizytę ks. arcybiskupowi Sapiesze, jako swemu Metropolicie i doręczył mu bullę papieską o nominacji na biskupa ordynariusza kieleckiego. Ksiądz biskup dr Kaczmarek złożył na ręce ks. Metropolity przepisaną prawem kanonicznym przysięgę.

Konsekracja ks. biskupa nominata odbędzie się w dniu 4 września rb. w Kielcach.

Min. Chodacki nie przyjął Forstera na audiencję

GDAŃSK, 6.7. (Tel. wł.) Donosiliśmy przed kilku dniami o niesłychanym postępowaniu władz gdańskich w stosunku do reprezentantów Polski, których nie wpuszczono na uroczystą akademię w teatrze miejskim w Gdańsku, w czasie której wygłosił przemówienie minister Goebbels.

Aby załagodzić powstały na tym tle konflikt przywódca narodowo - socjalistycznej partii w Gdańsku, gauleiter Forster, zabiegał o audiencje u min. Chodackiego. Komisarz generalny R. P. nie przyjął jednak p. Forstera, dając w ten sposób odprawę za obrazę.

Niesłychany postępek władz gdańskich pociągnął za sobą i inne następstwa. Oto w tegorocznych wyścigach konnych nie wzięła udziału ekipa polska. Tak samo pływacy polscy nie uczestniczyli w międzynarodowych zawodach pływackich, które odbyły się w niedzielę w Sopotach.

KOMUNIKAT PATA O INCYDENCIE GDAŃSKIM

WARSZAWA, 6.7 (Tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna podaje, iż wiadomość o niewpuszczeniu przedstawiciela władz polskich na oficjalną akademię narodowo - socjalistyczną w Gdańsku nie odpowiada prawdzie. Jedynie samochód komisarza generalnego przy przejeździe miał jakoby napotkać na pewne trudności ze strony organów wykonawczych.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność Polskiej Agencji Telegraficznej.

Wypadek przy pracy

Na ul. Sobieskiego w Sosnowcu, przy odnawianiu jednego z domów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ majster murarski Aleksander Popoch. Doznał on ciężkich ogólnych obrażeń i przewieziony został do szpitala.

NA ŁAMACH PRASY

Święto morza i zaciśnięte pięści

„Goniec Warszawski" donosi, że:

„W kołach przyjaciół najbliższych marszałka Sejmu rozważa się teraz kwestię przystąpienia do budowy zrębów nowej organizacji. Istnieje już nawet jej nazwa, która jednocześnie jest poniekąd synonimem programu. POS — Polska Organizacja Społeczna — brzmi nazwa zamyślonej przez tę grupę działaczy organizacji".

W dalszym ciągu dziennik objaśnia powstanie tej nowej organizacji, pisząc:

„Wiadomo, że płk. Sławek zajął w stosunku do koncepcji Ozonu pozycję krytyczną. Przeciwstawiał się jej dlatego, iż widział w Ozonie organizację polityczną, podczas gdy wedle założeń zasadniczych, wypływających z konstytucji, ordynacji wyborczej i składu obecnego parlamentu, konieczne było by powołanie do życia instytucji, skupiającej nie polityków, lecz pracowników społecznych".

Równocześnie Narodowa Agencja Informacyjna donosi o poufnej konferencji „Sławkowców":

„W dniu 3 bm. w gmachu sejmowym odbyła się poufna konferencja posłów i senatorów t. zw. „Sławkowców". W konferencji tej wziął też udział poseł Lucjan Żeligowski oraz wybitni przedstawiciele grupy pułkownikowskiej z poza parlamentu".

APOLITYCZNOŚĆ — BIUROKRATYCZNYM WYMYSŁEM

„Kurier Polski" sprzeciwia się opieraniu organizacji społeczeństwa na zasadzie apolityczności. Pismo twierdzi, że partie polityczne nie są niczym innym, jak organizacją opinji społecznej w dziedzinie celów i środków rządzenia:

„Zasada politycznego, bezpartyjnego obywatela prowadzi w pierwszym rzędzie do upartyjnienia i upolitycznienia życia zawodowego i społecznego".

Nazywając okres, w którym żyjemy drugim etapem złud bezpartyjności, — „Kurier Polski" pisze:

„Polityka i partia nie giną. System, który usuwa je np. z parlamentu, widzi, jak wyrastają one gdzie indziej. Stara się więc te wymykające się nici złapać, opanować, usunąć. Rozpoczyna się pogoń systemu za polityką. Narzędziem pogoni jest biurokracja. Ona przenika na te wszystkie tereny, które stały się, bądź mogą się stać ostoją niezależnej myśli politycznej. A więc do samorządów; a więc do różnych ośrodków działalności społecznej — Lopów, Lig itp.; a więc do organizacyj zawodowych etc.

Złuda bezpartyjności rodzi biurokratyzację życia społecznego i zawodowego. I im dłużej trwa ta złuda — tym głębiej sięga biurokratyzacja, bo tym głębiej chowa się tropiona przez nią polityka".

ŚWIĘTO MORZA I ZACIŚNIĘTE PIĘŚCI

Podczas „Dnia Morza" socjalistyczne organizacje, defilujące przed ministrem Kwiatkowskim i ks. biskupem Okoniewskim, podnosiły zaciśnięte pięście.

Na marginesie tego incydentu dowiaduje się „Dziennik Bydgoski":

„Ks. biskup morski dr Stanisław Okoniewski wyraził wobec czynników miarodajnych swe oburzenie w związku z defiladą zaciśniętych pięści i oświadczył, że w takich warunkach więcej do Gdyni na Gody Morza nie będzie mógł przybyć.

O podobnych nastrojach słyszeliśmy — pisze „Dziennik Bydgoski" — również od innych czynników, nie mogących się z tym pogodzić, by „wygrażano" wysokim oficerom marynarki i armii lądowej oraz twórcy Gdyni wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

KIEDY BĘDZIE AKTUALNY PROJEKT ORDYNACJI SEN. BARTLA?

Pojawiły się pogłoski, zapowiadające, że sen. Bartel opracowuje nowy projekt ordynacji wyborczej do parlamentu. — Oczywiście projekt ten mógłby być rozważany nie na terenie Sejmu, gdyż Senat nie ma inicjatywy ustawodawczej.

W związku z tym agencja „Kabel" — podaje charakterystyczny głos „Wici", które omawiając wybór marsz. Sławka, twierdzą —

„iż zmiana na stanowisku marszałka Sejmu będzie miała znaczenie w jesieni, gdy będzie rozważany projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, „opracowywany przez senatora Bartla".

OSTRY KRYZYS WŚRÓD KOMUNISTÓW W POLSCE

Likwidacja Komunistycznej Partii Polskiej z Leńskim-Leszczyńskim na czele na terenie Rosji sowieckiej, doprowadziła do dezorientacji doły tej partii wywrotowej w Polsce.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna:

„Poważniejsi działacze są niezadowoleni z taktyki Kominternu, podnosząc głośne protesty przeciwko kierunkowi Stalina i Kominternu, a zwłaszcza Dymitrowowi, któremu zarzucają egoizm i karierowiczostwo.

Toczą się namiętne spory ideologiczne, są wysuwane różnej treści zarzuty, a zwłaszcza donosicielstwo i prowokacje. Stąd rozprzężenie organizacyjne, brak linji, wzajemne zwalczanie się i oskarżenia przed władzami organizacyjnymi, które tymczasem przeżywają tak isam kryzys, jak t. zw. „doły partyjne. Tak więc szeregi KPP przechodzą ostry kryzys, niemniej jednak niektórzy działacze, chcąc utrzymać na zewnątrz prestiż partii, używają wszelkich środków, aby wykazać, że pomimo wstrząsów wewnętrznych partia jest żywotna i odgrywa swoją rolę. Są to jednak tylko pozory, w rzeczywistości działacze ci biją na alarm i wysyłają do władz pisma, żądając reorganizacji, zasilenia efektywnego kas partyjnych, przysłania nowych bojowych, wyszkolonych ludzi, celem uaktywnienia pracy organizacyjnej".

Wycofanie ochotników z Hiszpanii

zostało postanowione

LONDYN, 6.7 (tel. wł.) Prasa angielska poświęca wiele miejsca osiągniętemu na posiedzeniu komitetu nieinterwencji porozumieniu w sprawie angielskiego planu wycofania ochotników:

„Daily Telegraph" zaznacza, że porozumienie to usuwa niebezpieczeństwo, jakie groziło pokojowi europejskiemu.

Jeżeli układ zostanie choćby w części wykonany, konflikt hiszpański straci charakter zatargu międzynarodowego i stanie się zwykłą wojną domową, której zakończenia można się spodziewać.

Kilkanaście tysięcy ochotników walczących po stronie rządowej ma być przewiezionych do Anglii, gdzie pozostanie tak długo, aż zainteresowane państwa udzielą zezwolenia na powrót swych obywateli, którzy walczyli w szeregach czerwonych, a którzy niejednokrotnie utracili obywatelstwo swch krajów ojczystych.

Organ faszystowski o możliwości

zakończenia wojny domowej w Hiszpanii

RZYM, 6.7 PAT. „Lavoro Fascista" omawia propozycję gen. Franco w sprawie portu neutralnego w Hiszpanii i ech, jakie propozycja ta wywołała w miarodajnej opinii publicznej Anglii.

Organ faszystowski, nawiązując do artykułu „Times'a", w którym mowa jest o szczerym życzeniu W. Brytanii położenia kresu wojnie domowej w Hiszpanii i usadowienia tam trwałego rządu, pisze:

„życzenie to podzielane jest również przez te kraje, które nie chciały od samego początku wojny domowej. Na półwyspie hiszpańskim miał się utworzyć reżim typu moskiewskiego. Gdyby to zostało od pierwszej chwili zrozumiane, życzenie rządu brytyjskiego stałoby się już od dawna rzeczywistością. Można jeszcze uniknąć dalszego niepotrzebnego rozlewu krwi, o ile przyjęty zostanie wniosek nieinterwencji, przyznający gen. Franco prawa strony wojującej.

Nowe bójki Niemców z Litwinami

Wrzenie w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 6.7 — Stan zaniepokojenia w stolicy kraju kłajpedzkiego — tylko pozornie uległ zmianie. W ostatnich dniach zanotowano kilka nowych incydentów.

Wczoraj w nocy namalowano znaki swastyki na około 30 szyldach o nazwiskach litewskich. Rano w porcie doszło do bójki pomiędzy robotnikami portowymi Litwinami i Niemcami. Zajścia te zdołano po pewnym czasie zlikwidować.

Władze litewskie cofnęły zezwolenie na zawijanie do portu kłajpedzkiego statków towarzystwa żeglugi „Seediens Ostpreussen" które spowodowały ostatnio krwawe zajścia w Kłajpedzie.

Sprawa ta została przekazana litewskiemu sądowi wojennemu, przy czym oficjalnym obserwatorem w tych przesłuchaniach jest przybyły z Kowna prokurator sądu apelacyjnego Arminas.

B. ambasador w Warszawie - Dawtian popełnił samobójstwo

Żona jego skazana na 15 lat robót przymusowych

WARSZAWA, 6.7 (tel. wł.) Ogromną sensację wywołała wiadomość, że b. ambasador sowiecki w Warszawie Jakub Dawtian, który należał do starej gwardji bolszewickiej i brał udział w szturmie na Pałac Zimowy w Petersburgu, nie żyje.

Powiesił się on w celi, w której osadzono go przed rozpoczęciem procesu przeciwko niemu.

Żona Dawtiana, głośna śpiewaczka Maksakowa, mimo, iż była agentką G. P. U., **skazana została na 15 lat prac przymusowych na Syberii.**

W tym samym procesie b. attache ambasady sowieckiej w Warszawie, — **Winogradow, skazany został na 15 lat zesłania do obozu koncentracyjnego na Syberię, oraz b. szef protokułu dyplomatycznego Narkomindiełu, Bakow, na śmierć. Wyrok ten wykonano.**

Zabójca ks. Streicha

chce się spowiadać przed księdzem warszawskim

POZNAŃ, 6.7 — Zabójca ks. Streicha Wawrzyn Nowak, który obecnie oczekuje wyznaczenia rozprawy apelacyjnej, załamał się ostatnio zupełnie. Zbrodniarz żałuje strasznego czynu.

Nowak napisał w ub. tygodniu obszerny list do jednego z księży w Warszawie, w którym prosi go o przybycie do Poznania, chce się bowiem wyspowiadać.

W liście tym Nowak wyjaśnia, iż „nie ma zaufania do księży poznańskich którzy są do niego uprzedzeni".

Nowak nie umie obecnie skonkretyzować powodów morderstwa, przestał już twierdzić, jakoby morderstwo popełnił pod wpływem nienawiści, którą żywił dla kościoła katolickiego i księży.

Nowak przekonany jest, że ksiądz warszawski przyjedzie do Poznania i wysłucha jego spowiedzi.

Nie mogą mieszkać

POD JEDNYM DACHEM

WIEDEŃ, 6.7 — „National Sozialistische Korrespondenz" donosi o sensacyjnym wyniku procesu, który może w przyszłości rozstrzygnąć zagadnienie mieszkań dla żydów w Wiedniu.

Mianowicie pewien członek partii narodowo-socjalistycznej, po zawarciu kontraktu mieszkaniowego z właścicielem domu, dowiedział się później, że ten wynajął również w swojej kamienicy mieszkanie żydom. Ze względu na odmowę nar. socjalisty dotrzymania kontraktu mieszkaniowego, właściciel domu wniósł skargę przeciw temu członkowi partii nar. socjalistycznej.

Sąd skargę odrzucił, motywując to tym, że nie można wymagać od narodowego socjalisty, ażeby mieszkał pod jednym dachem z żydami.

Cenna ruda wolframowa

ODKRYTA W BUŁGARII

SOFIA, 6.7. Młody górnik Iwan Kowaczew, poszukując w pobliżu wsi Enino koło Kazanlaku rudy żelaznej, napotkał 8 żył rudy o nieznanym mu wyglądzie. Próbki tej rudy zostały wysłane na zbadanie do Bukaresztu, gdzie stwierdzono, iż jest to rzadko spotykana ruda wolframowa o zawartości od 7 do 28 proc. wolframu.

Jest to już drugi wypadek znalezienia w Bułgarii tej cennej rudy.

Uwięziona w piwnicy żona

DOSTAŁA OBŁĘDU

Policja w Łgiszy otrzymała w tych dniach skargę, która wywołała duże wrażenie.

Okazało się, że zamieszkały we wsi Niepiekło, gm. Łosień Jakub Czerwiński, znęca się już od dłuższego czasu nad żoną swą, Jadwigą. Mąż-kat wymyśla dla nieszczęsnej kobiety średniowieczne tortury: bo np. bije ją stalową linką, owiniętą cienką warstwą gumy, potem rannią i ledwo żywą zamyka w głębokiej ciemnej piwnicy. Nieszczęsnej wydziela skromne porcje chleba i wody, to też cierpi ona prawdziwe męki Tantala.

Grube mury nie przepuszczają najsłabszego jęku, to też o torturach nikt długo nie wiedział.

Dopiero przed kilkoma dniami straszną prawdę odkrył jeden z sąsiadów i zawiadomił o tym policję.

Straszne przeżycia tak podziałały na kobietę, że dostała ona pomieszania zmysłów.

W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie które niewątpliwie wyświetli bliższe szczegóły gehenny kobiety i powodów stosowanych tortur.

Piraci chińscy

OBRABOWALI STATEK BRYTYJSKI

SZANGHAJ, 6.7 PAT. Wczoraj w odległości 90 mil morskich od Szanghaju został zaatakowany brytyjski statek — „Tsenglah" przez kilkanaście pirackich dżonek chińskich.

Piratom udało się wedrzeć na pokład statku, gdzie zranili ciężko kapitana oraz 3 członków załogi, Chińczyków, po czym zbiegli, unosząc z sobą zrabowaną broń oraz wieziony na statku ładunek tytoniu.

Nagły zgon

W POCZEKALNI LEKARZA

W Będzinie do lekarza powiatowego dr. Riedla przybył mieszkaniec Grodźca St. Świderski celem zbadania i wydania potrzebnego zaświadczenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przed zbadaniem przez lekarza Świderski zasłabł i zmarł. Lekarz stwierdził zgon na udar serca.

Strażnik,

KTÓRY OKRADAŁ SKLEPY

Strażnik Towarzystwa ochrony mienia w Sosnowcu, którego obowiązkiem było pilnowanie sklepów przed kradzieżą, otwierał składy i kradł z nich wnętrza towar. Aresztowano go, jednak nie przyznaje się on do winy, twierdząc, że oskarżono go z zemsty.

Po naradzie gospodarczej

ZIEMIE WSCHODNIE

Kwestia Ziem Wschodnich t. zn. związania całokształtu tych obszarów z Macierzą stanowiła, od czasu genialnie pomyślanej unii Krewskiej, zasadniczą troską myśli politycznej polskiej.

I kiedy pionierskie działania polityki Jagiellonów i Stefana Batorego szły na spełnienie paktów zawartych między Litwą a Koroną, kiedy załogi rycerskie stacjonowane na obszarze ciągnącym się od Dzikich Pól aż za Połock były na wschód wysuniętymi placówkami właśnie tej polskiej myśli politycznej, która dzięki swojej kulturze i cywilizacji siłą rzeczy musiała supremować na obszarach ziem litewskich i ruskich dobrowolnie połączonych z polskimi, czego wyrazem stał się słynna wyprawa Władysława Jagiełły z tłumnym orszakiem duchowieństwa, książąt, wojewodów i kasztelanów na Chrzest Litwy, poprzez Łuck aż nad Niemen, to jednak już bunt Chmielewskiego z 4 tysiącami podobnej mu szlachty, pokrzywdzonej przez niesprawiedliwe akty „królików" kresowych lub ich ekonomów, stał się momentem, że suma popełnionych błędów w polityce kresowej pozwoliła na obce interwencje, skłaniając mentalności „tutejsze" do grawitacji raczej na wschód.

Zarówno w planowanych koncepcjach przyłączenia się do Rosji jak i w ciążeniu kulturalno - sentymentalnym.

Nastąpiał później agitacja Katarzyny II i przemycanie przez agentów moskiewskich wśród kresowego chłopstwa „poświęconych" noży do walki z „lachami", a następnie po zaborze tych ziem przez Moskwę, zdecydowane tępienie wszystkiego co polskie, wprowadzanie przymusowe prawosławia, zabory kościołów katolickich, konfiskaty mienia polskiego, prześladowanie duchowieństwa, katolików, których zwyczaj miejscowy z reguły zaliczał i zalicza do Polaków.

Generalna batalia z polskością ziem wschodnich rozegrała się po powstaniu 63 roku.

Każdy Polak uznany był za „miateżnika". I chociaż tego rodzaju uznanie było dla Polaków niezwykł ezaszczytne ty nie mniej dawało asumpt do prześladowania i służyło za przyczynę ścierania śladów tej dobrowolnej współpracy elementu polskiego z miejscowym.

Oczywiście, że taka akcja dokonywana na przestrzeni 100 lat musiała na ziemiach wschodnich zostawić wybitne piętno. Zwłaszcza, że i CK rządy nie pozostawały w tyle w wywoływaniu fermentów między ludnością ruską a polską.

Wytworzyła się na ziemiach wschodnich psychosfera moskiewczyzny, która niestety przetrwała po dziś dzień. Zdecydowane wysiłki KPZB i KPZU usilnie w swej agitacji idą na nowy rozbiór Polski, z zachowaniem dla okręgów wschodnich, któreby miały odejść do Sowieckiej Białorusi i Ukrainy, protektoratu niezmiernie agresywnej Moskwy.

Musimy na ziemiach wschodnich uaktywnić miejscowy element polski i nawiązując do tradycji Jagiellonów rzucić na nie jak największą ilość uświadomionej w zagadnieniach ziem wschodnich młodzieży, którаby osiedlając się i zawodowo wykonywując swój fach pamiętała o podstawowym warunku asymilacji terenu. Propaganda spółdzielczości, propagandowe rozpowszechnianie odpowiednich pism i literatury, w sposób przykładowy neutralizowanie wpływów obcych agentur przez rozwijanie argumentarycznej kontragitacji, żywa współpraca w związkach młodzieży kół wiejskich PW i WF podnoszenie znaczenia elementu autochtonicznego polskiego, szlachty zagrodowej, która na ziemiach wschodnich odgrywać znowu winna misje pionierów polskości, rzeczowo i dokumentarycznie propagowana akcja rewindykacyjna — oto podstawowe wytyczne dla prac młodych na ziemiach wschodnich. Oto plan tych prac, które zdecydowanie iść będą na najistotniejsze rozwiązanie palącego dziś zagadnienia zarówno ziemi Czerwieńskiej, jak Wołynia, czy Nowogródczyzny.

Są to prace — dla przeprowadzenia których trzeba jak największej dozy gorącego entuzjazmu i nieobarczania balastem doktryn takiej czy innej szkoły politycznej.

Tym warunkom powinni odpowiadać młodzi.

Stanisław Podgórski

WOJSKA TURECKIE

weszły do Sandżaku Aleksandretty

Wojska tureckie, które stać mają garnizonem w Sandżaku Aleksandretty, w myśl układu, zawartego przez sztaby generalne francuski i turecki, przekroczyły granicę posterunku Hadżilar i posuwają się w głąb kraju w kierunku Kirikhan i Antochii. Wojska te składają się z pułku piechoty, poprzedzanego przez szwadron kawalerii.

Na spotkanie ich wyruszył turecki pułkownik Fawzi Mandzug, reprezentujący dowództwo tureckie w garnizonie francuskim, oraz delegowany przez wysokiego komisarza francuski pułkownik Collet.

TREŚĆ TRAKTATU FRANCUSKO - TURECKIEGO

Zmiana treści parafowanego w Ankarze francusko - tureckiego traktatu przyjaźni każe do układu tego przywiązywać większe znaczenie, niż to na ogół przypuszczano. Mimo, że traktat zobowiązuje kontrahentów jedynie do niewspomagania napastnika, ustanawia on, jak tu sądzą, dostatecznie ścisłą współpracę między Turcją i Francją, aby w danym wypadku doprowadzić do istotnej realizacji wzajemnej pomocy.

Artykuł 1 układu zabrania Francji i Turcji zawierania paktów politycznych lub umów gospodarczych, przeciwnych interesom drugiej strony.

Artykuł 2 zabrania wspomagać państwa, któreby się dopuściły napaści na jednego z kontrahentów.

Artykuł 3 postanawia porozumienie się w sprawach, dotyczących wschodniej części morza Śródziemnego.

Artykuł 4 utrzymuje w mocy istniejące już zobowiązania arbitrażowe między Turcją i Francją.

Artykuł 5 ustala Ligę Narodów, wobec której kontrahenci pozostają wierni, jako instancję odwoławczą.

Specjalne znaczenie posiada deklaracja turecka stwierdzająca, że sprawa Sandżaku, w którym element turecki uznany zostaje jako przeważający, nie jest dla Turcji sprawą terytorialną.

Francusko - turecki traktat przyjaźni wchodzi w życie z chwilą jego ratyfikowania. Został on zawarty na 10 lat, po czym będzie mógł być co 5 lat odnawiany.

Z DNIA

ZWIĄZKI KLASOWE — „KUKŁĄ" W RĘKACH ŻYDOWSKICH

W broszurze „Siedem grzechów głównych", wydanej przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych OZN, w dziale „Kłamstwa Centralnej Komisji Związków Klasowych" ZPZZ stwierdza, że po napiętnowaniu antypaństwowych metod „wychowawczych" — Komisja Centralna Zw. Zawodowych „obraziła się" i wszczęła szeroką kampanię przy pomocy masówek, zebrań, ulotek itp. „Zresztą ten pomysł masowej akcji przeciwko OZN nie był własnością przywódców PPS. W swoim ataku na OZN poszła PPS jedynie jak za „panią matką" — za żydowską Radą Krajową Klasowych Związków Zawodowych. Przykład ten dobitnie wyjaśnia, iż „góra" PPS jest zwykłą „kukłą" w rękach żydowskich.

„LEGIONISTA POLSKI" NIE MA NIC WSPÓLNEGO ZE ZW. LEGIONISTÓW

Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje, że pismo pt. „Legionista Polski" nie ma nic wspólnego ze Związkiem Legionistów i jako założone przede wszystkim dla zbierania pod firmą legionistów reklam, ogłoszeń — nie zasługuje na poparcie i prenumeratę.

Gdzie jest córka sir Sydney'a Lowa

Z tajemnic „dyplomacji" sowieckiej

Jaki los spotkał panią Litwinow?

Sensacyjna wiadomość o rozstrzelaniu małżonki komisarza Litwinowa z każdym dniem nabiera więcej cech prawdopodobieństwa. Do tej pory nie zdementowano jej.

Niewątpliwie komisariat spraw zagranicznych z prawdziwą przyjemnością wykorzystałby okazję zdyskredytowania anty-sowieckiej prasy angielskiej, która pierwsza umieściła wiadomość o tragicznym losie córki sir Sydney Lowa

Tradycyjnym zwyczajem urządzono by przyjęcie dla dyplomatów zagranicznych, na którym zjawiłaby się pani Litwinow. W oczach korespondentów angielskich wymieniłaby kilka słów ze Stalinem W ten sposób przecież zdementowano pogłoskę o śmierci prof. Otto Schmidta, co bnyajmniej nie udowodniło, że sławny uczony znajduje się na wolności. Jak twierdzą znawcy metod Jeżowa, na tego rodzaju występy GPU udziela kilkugodzinnego „urlopu reprezentacyjnego".

Komisarz Litwinow poznał swą żonę w 1915 roku w Londynie. Należała do grupki złotej młodzieży, snobującej się radykalizmem. W oczach córki bogatego fabrykanta mydła tajemniczy wywrotowiec rosyjski, poszukiwany przez policję kilku krajów, podróżujący za 5 paszportami, nabrał szczególnego uroku. Po kilku miesiącach ku wielkiemu zmartwieniu rodziców, wychodzi za niego za mąż.

Po wojnie Litwinow sprowadza swą małżonkę do Moskwy. Córka sir Sydney Low otrzymuje paszport sowiecki, traci obywatelstwo angielskie.

Towarzyszka Ivy Litwinowa nigdy nie potrafiła zaskarbić sobie sympatii władców Kremla. Szczególną nienawiścią darzyły ją małżonki komisarzy konkurujących z jej mężem.

Miano jej za złe jej burżuazyjne pochodzenie, ogładę towarzyską, kulturę zachodnią, wychowywanie dzieci po angielsku.

W high life moskiewskim przypominano złośliwie, że tak jak dawniej rodzina carska mówiła między sobą tylko po angielsku, tak dziś w domu „komisarza" Litwinowa również rozmawia się tylko językiem Byrona. Ostatnio dodawano przy tym znacząco, że Romanowowie, jak wiadomo, źle skończyli.

Sporo przykrości miała pani Litwinowa z powodu felietonu, jaki napisała dla jednego z dzienników niemieckich o Berlinie.

Działo się to naturalnie jeszcze za czasów republiki weimarskiej. Pani Litwinow zachwycała się czystością, ludźmi, ulicami stolicy Niemiec. Otrzymała wówczas pierwsze ostrzeżenie: — „Żona komisarza bolszewickiego nie powinna entuzjazmować się zgniłym Zachodem".

W Moskwie prawie codziennie gościła przedstawicieli kolonii angielskiej, co w okresie szalejącej psychozy szpiegowskiej i antytrockistowskiej, dopełniło miarki. Przed rokiem wysłano ją na wygnanie do Swierdłowska, jako nauczycielkę języka angielskiego na tamtejszym uniwersytecie robotniczym.

Jaki był stosunek komisarza Litwinowa do małżonki. Na ten temat istnieje kilka wersji. Jedni twierdzą, że Litwinow bardzo był przywiązany od towarzyszki swego życia, że kochał ją gorąco, drudzy dowodzą istnienia „bocznej ulicy" komisarza ludowego spraw zagranicznych.

Do pierwszych należy sławny dziennikarz amerykański John Gunther, który w swej książce p.t. „Za kulisami Europy" (Inside Europe) podaje rozmowę telefoniczną między małżonkami. Odbyła się ona w 1933 roku podczas wizyty Litwinowa w Ameryce z okazji otwarcia linii telefonicznej Waszyngton — Moskwa.

Litwinow: — Hallo!

Ivy: — Hallo, kochanie, świetnie cię słyszę!

Litwinow: — Mów powoli.

Ivy: — Gdzie jesteś?

Litwinow: — W Białym Domu. Prezydent Roosevelt każe ci się kłaniać...

Ivy: — Dziękuję, Misza chciałby z tobą mówić.

Litwinow: — Misza jest obok ciebie? Misza, jak idzie z nauką?

Misza (syn Litwinowa): — Bardzo dobrze. Jak czujesz się tatusiu?

Litwinow: — Świetnie. Jaka u was pogoda?

Ivy: — Cudowny śnieg. A jak zresztą, wszystko w porządku?

Litwinow: — Tak.

Ivy: — A kiedy się zobaczymy?

Litwinow: — Wkrótce. Całuję i pozdrawiam.

Przepisy zawarte w rządowym projekcie

Jak będziemy wybierali radnych miejskich

Bliski już termin wyborów samorządowych czyni aktualną sprawę zaznajomienia się z najważniejszymi przepisami obowiązującymi przy wyłanianiu reprezentacji samorządowej, a zawartymi w rządowych projektach ustaw, wniesionych do Sejmu. Ustawy te, odrębnie traktują wybory do samorządu miejskiego i do wiejskiego, wprowadzając szereg rozróżnień właściwych dla każdego z tych terenów.

W miastach, liczba radnych miejskich waha się od 12 przy miastach liczących do 5000 mieszkańców — aż do 56 radnych, których wybierają miasta, liczące więcej niż 120.000 mieszkańców. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, korzystający z prawa wyborczego do Sejmu i przynajmniej od roku mieszkający na obszarze danego miasta. Prawo wybieralności, czyli tak zwane inaczej bierne prawo wyborcze posiadają obywatele, którzy ukończyli 27 rok życia.

Miasta dzielą się na okręgi wyborcze, a okręgi znów na obwody głosowania, z których każdy nie może być liczniejszy niż 3000 mieszkańców.

Jeżeli chodzi o zgłaszanie kandydatów to wprowadzono tu przepisy umożliwiające zarówno głosowanie na listy, jak i na poszczególnych kandydatów, a to w ten sposób, że w okręgach mających 3 i więcej mandatów głosuje się na listę, a w okręgach mniejszych, jedno i dwu mandatowych, na nazwiska kandydatów. Ustawa wprowadziła przepis, że kandydować można tylko w jednym okręgu. Głosowanie odbywać się będzie w jednym dniu i trwać bez przerwy od godz. 9-ej do 21-ej, przy czym głosowania w żadnym wypadku przerywać nie wolno.

Ustawa przewiduje szereg zarządzeń gwarantujących tajność głosowania do tego stopnia, że w lokalu wyborczym urządzone będą specjalne osłony, poza którymi wyborca wypełniać będzie kartę. Treść karty może być bądź to odbita mechaniczne (nazwisko kandydata — względnie numer listy) albo też pisana ręcznie.

Po wypełnieniu karty, wyborca wkłada ją do koperty otrzymanej uprzednio w komisji, po czym kopertę oddaje przewodniczącemu, a ten z kolei wrzuca ją do urny.

Na każde żądanie bądź to przewodniczącego, bądź członków komisji, wyborca obowiązany jest okazać dowód tożsamości, a w razie, gdyby nie posiadał odpowiednich dokumentów, może powołać się na świadectwo dwu wiarogodnych osób osobiście komisji znanych.

W okręgach mniejszych, jedno lub dwu mandatowych, głosować można tylko na jednego z kandydatów, jako na radnego i tylko na jednego, jako na zastępcę radnego, natomiast w okręgach trzy lub więcej mandatowych wyborca ma tyle głosów, ilu radnych wybiera się z tego okręgu, z tym jednak zastrzeżeniem, że na każdego kandydata można oddać tylko jeden głos.

Ustawa przewiduje też wypadek wyborów bez głosowania. Zdarzyć się to może wtedy, kiedy w okręgach jedno lub dwu mandatowych jedna grupa wyborców zgłosi wszystkich kandydatów.

Jeśli jednocześnie liczba tych kandydatów nie przekracza podwójnej liczby mandatów radzieckich — głosowanie nie odbywa się i za wybranych uznani są ci kandydaci, którzy zostali umieszczeni na początku zgłoszenia, pozostałe zaś osoby uzyskują mandaty zastępców radnych.

Podobnie, w większych okręgach, w których głosuje się na listy, jeśli zostaje zgłoszona tylko jedna lista, nie dochodzi do głosowania i osoby umieszczone na początku listy uznane są za radnych w tej liczbie, ile mandatów było przewidzianych dla okręgu. Pozostali zdobywają mandaty zastępców.

W miastach podzielonych na okręgi wyborcze i obwody głosowania, powoływane są: główne i obwodowe komisje wyborcze, przy czym od przyjęcia godności członków komisji nikt nie może się uchylić bez usprawiedliwionych przyczyn. Godność zarówno przewodniczącego, jak i członków komisji jest honorowa.



ZGON Ś. P. DYREKTORA ROMANA STARZYŃSKIEGO

W Warszawie zmarł na anewryzm serca ś. p. Roman Leon Starzyński, dyrektor naczelny Polskiego Radia, były dyrektor naczelny Polskiej Agencji Telegraficznej.

NA FALI DNIA

„SPROSTOWANIE"

Szanowny Panie Redaktorze!
Ja, biedna wdowa, Julia Kłak,
jako dotknięta na honorze
pragnę sprostować pewien fakt.

Nieprawdą jest, że Klarze Gęstej
z ulicy Przejazd 202
maszynkę do mielenia mięsa
ewędzić, podobno, miałam ja.

Po pierwsze — nie znam owej pani
i, oczywiście, nie chcę znać,
ja nawet nie słyszałam o niej,
więc jakże coś jej mogłam skraść?

Po drugie — nie chcę jej maszynki,
bo tak, już mam pański gust,
że żadnej podłej siekaninki
za nic nie wzięłabym do ust.

Po trzecie — owa Klara Gęsta,
to jest w ogóle stary grzyb,
niby to zawsze uśmiechnięta,
a w gruncie rzeczy — ciemny typ.

Po czwarte wreszcie, proszę pana,
zaznaczyć chyba warto, że
maszynka jest zdezelowana,
a w każdym razie działa źle.

Nie jest już ona warta wiele,
sitko ma zgięte, tępy nóż,
cielęce jeszcze jakoś miele,
lecz wołowiny — ani rusz.

Więc proszę Pana Redaktora,
by wyjaśnienia przyjął te,
świadectwo prawdzie dać już pora,
łączę wyrazy i. t. d.

Zastępca

„Wieczór Warszawski".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 LIPIEC

Czwartek

Cyryla i Metodego, apost. sł.
Słowiański: Sędzisława
Słońca wsch. 3.23, zach. 19.57
Księżyca wsch. 15.25, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1572 Zmarł król Zygmunt August
1578 St. Batory zakłada Uniwersytet w Wilnie
1807 Traktatem w Tylży powstaje Księstwo Warszawskie.

PRZYSŁOWIA:

Pszczółka, klaczka i pszenica
Bogaci chłopa i szlachcica.

ZŁOTE MYŚLI

Szczęście Bóg daje, a szatan je tylko przyrzeka.

RADY PRAKTYCZNE:

Garnki emaliowane zażółcone wygotować wodą z sodą i mydłem, a następnie wyszorować miałkim piaskiem.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gwiazda Riwiery"
EDEN: 1) „Parada gwiazd Warszawy", 2) „Dziesięć lat życia".
PATRIA: 1) „Zaginiona wyspa", 2) „Złote kobietki".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Podwyżka płac

W FABRYCE „SILESIA" W BĘDZINIE

Pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu inż. Kalitowskiego odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac w fabryce śrub i okuć budowlanych „Silesia" w Będzinie. Opracowane zostały punkty układu zbiorowego, przy czym podwyżak płac wynosić ma 10 proc.

Teatr katowicki

W DĄBROWIE

W sobotę o godz. 20.30 w sali „Resursy" w Dąbrowie, ul. 3 Maja 11 katowicki teatr Kameralny pod art. kierownictwem Stanisława Kostrzewskiego odegra sztukę w 3 aktach „Gra serc" St. Kiedrzyńskiego, laureata nagrody literackiej m. Warszawy.

Wielka zabawa LOPP

NA „SAMOLOT SOSNOWCA DLA ARMII"

Staraniem Koła LOPP na kop. „Hr. Renard" w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 14 w parku Renardowskim wielka zabawa LOPP na samolot „Sosnowiec dla armii".

Zabawa zapowiada się imponująco. Wśród wielu niespodzianek nadzwyczajną atrakcją, na terenie Sosnowca po raz pierwszy zorganizowaną przez Koło Śląskiego Związku Teatrów Ludowych będzie odegrane na specjalnie zbudowanej scenie wspaniałe regionalne widowisko w 4 aktach „Wesele na Górnym Śląsku". Barwne to i piękne widowisko wszędzie jest oglądane i przyjmowane z ogromnym uznaniem i zainteresowanie

Jako następne atrakcje na zabawie są przewidziane: Występ artystów z restauracji Savoy. Wędka szczęścia, gdzie będzie można wygrać b. dużo wspaniałych i wartościowych fantów. Poczta „na wesoło". Konkurs baloników z nagrodami. Dancing bez przerwy przy dźwiękach 2 wyborowych orkiestr.

Bufet tani obficie zaopatrzony.

W godzinach wieczorowych zostaną wypuszczone ognie sztuczne, z których niektóre wzniosą się na wysokość 30 0metrów oraz zostaną uruchomione liczne fontanny wzorowane na fontannach z wystawy paryskiej.

Sądzimy, że całe społeczeństwo nie tylko Sosnowca ale i okolicy spotka się w niedzielę dnia 10 bm. w parku Sieleckim na zabawie LOPP.

Kiedy place niezabudowane

MOGĄ BYĆ ZWOLNIONE OD PODATKU

Zdarzają się wypadki, że place przeznaczone pod zabudowę, nie mogą być zabudowane z tego powodu, że plany parcelacyjne danego obszaru nie zostały jeszcze zatwierdzone. Wskutek tego powstawały często wątpliwości, czy brak prawomocnych planów zabudowania osiedli lub ich części stanowi dostateczną przeszkodę do natychmiastowego zabudowania terenu.

Ostatnio Min. skarbu w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych wydało w tej sprawie okólnik, który wyjaśnia, że w wypadkach, gdy płatnicy w toku postępoania wymiarowego zakwestionują obowiązek podatkowy gruntów niezabudowanych z uwagi na brak prawomocnego planu zabudowania terenów, władze skarbowe winny wówczas żądać od płatników zaświadczeń władz budowlanych, że w danym roku podatkowym odnośne grunta, w myśl przepisów prawa budowlanego nie mogą być zabudowane.

Likwidacja strajku

W ZAKŁADACH BLAUSTEINA

Na skutek interwencji Inspektoratu pracy w Sosnowcu zlikwidowany został strajk trwający od poniedziałku w zakładach ceramicznych Blausteina w Sosnowcu. W zakładach Blausteina pracuje kilkunastu robotników. Na konferencji w Inspektoracie opracowano umowę zbiorową, która gwarantuje robotnikom podwyżkę płac o około 6 proc. Umowę zbiorową podpisać mają robotnicy w piątek.

Strajk wybuchł w zakładach Blausteina na skutek zatargu z jednym z robotników, któremu żyd-pracodawca zabronił wyjść do ubikacji. Oburzony robotnik wywołał awanturę i został zwolniony z pracy. W obronie zwolnionego stanęli współtowarzysze pracy.

Kolej nareszcie przystępuje

DO PORZĄDKÓW W SWYCH DOMACH I OBIEKTACH

Przed kilku dniami donosiliśmy o konferencji w starostwie Będzińskim z udziałem przedstawicieli władz kolejowych w sprawie uporządkowania przez kolej swoich domów i obiektów na terenie powiatu będzińskiego. Konferencja ta dała znać pozytywne wyniki, skoro obecnie dyrekcja kolei w Warszawie przeznaczyła 400 tysięcy zł na uporządkowanie domów i obiektów.

Porządki te nie obejmują — niestety Sosnowca. A szkoda.

Przydały by się i w Sosnowcu generalne porządki w domach kolejowych, nie grzeszących [illegible].

Od 2000 do 4000 zł

Pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego

dla rzemiosła

Nakazem wynikającym ze struktury gospodarczej naszego kraju jest wzmacnianie zdolności produkcyjnej przede wszystkim drobnych i średnich warsztatów wytwórczych. W szczególności rola i znaczenie w naszym aparacie wytwórczym rzemiosła jako jednej z form produkcji przemysłowej, wiążącej znaczną ilość rąk roboczych, a według poglądów licznych znawców koniecznej nawet przy rozbudowanej produkcji fabrycznej, stawia je wobec instytucyj kredytowych jako tę gałąź gospodarstwa, która szczególnie zasługuje na pomoc kredytową.

Wychodząc z tych założeń, Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1928 wkroczył na drogę wydatnego popierania rzemiosła, uruchamiając specjalne kredyty rzemieślnicze za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych na zaspakajanie potrzeb obrotowych i drobno inwestycyjnych z wyłączeniem celów konsumcyjnych.

Formy finansowania rzemiosła i warunki w okresie ubiegłych lat 10 były różne, zależnie od aktualnych na tej przestrzeni czasu ogólnych warunków kredytowych i pieniężnych. Ostatnio od połowy 1935 r. przyjęto formę kredytów redyskontowych, w ramach których przyjmowane są od komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych weksle rzemieślnicze, zabezpieczające udzielone przez te instytucje kredyty dla rzemiosła.

Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2.000 zł do 4000 zł w zależności od rejonu gospodarczego. Okres jego spłaty obejmuje 6 do 10 kwartałów, przy czym przy wyznaczaniu go brany jest pod uwagę czas trwania produkcji wzgl. obrotu w danej gałęzi rzemiosła. Oprocentowanie kredytu wynosi obecnie 6%, z czego 2½% przypada dla Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś 3½% stanowi marżę procentową instytucji kredytu społecznego udzielającej kredytu.

Licząc się z poprawą koniunktury, powodującą wzrost zamówień i obrotów w warsztatach wytwórczych, a tym samym wzrost zapotrzebowania kredytowego ze strony rzemiosła, jak również biorąc pod uwagę wzrost zainteresowania kredytami rzemieślniczymi instytucyj kredytu społecznego, ogólny kontyngent kredytów rzemieślniczych na rok 1938 zwiększył Bank Gospodarstwa Krajowego o 50%, t.j. do sumy 15 miln zł. Według stanu na dzień 31 marca br. w kontyngencie tym przyznano kredytów na sumę 10 miln zł, z których wykorzystano do tej daty 66%.

Poza finansowaniem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu Bank Gospodarstwa Krajowego udziela finansowego poparcia organizacjom handlowym rzemiosła, jako podnoszącym jego zdolności produkcyjne i handlowe.

Przedmiotem stałego zainteresowania samorządu gospodarczego rzemiosła i właściwych resortów rządowych jest sprawa kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła. Bank Gospodarstwa Krajowego bada obecnie możliwości uruchomienia tych kredytów i przypuszczać należy, że znajdą one formę pozytywnego rozwiązania.

Restauratorzy w pow. Będzińskim

fundują CKM dla armii

Z inicjatywy Zarządu stow. zaw. właścicieli zakł. restauracyjnych na powiat Będziński odbyło się nadzwyczajne zebranie w sali restauracji Palais de Danse, wszystkich koncesjonariuszy wódczanych z powiatu Będzińskiego, na którym przewodniczył p. Mieczysław Kopczyński, asesorowali pp. Alfons Sularz i Stanisław Szulc.

Po omówieniu porządku dziennego i po dyskusji, uchwalono jednogłośnie co następuje:

„Koncesjonariusze wódczani powiatu Będzińskiego ufundują dla armii jeden karabin ciężki maszynowy z kompletnym wyekwipowaniem, przeznaczając go pułkowi Ziemi Będzińskiej, opodatkowując się na ten cel w stosunku 1% od wybranych towarów P. M. S. za miesiąc kwiecień 1938 r."

Na zebraniu był starosta grodzki Walewski pod protektoratem którego odbywało się zebranie. Również obecny był kierownik hurtowni P.M.S. p. Brodowski.

Z pomiędzy zebranych został wyłoniony specjalny komitet, który zajmie się technicznym wykonaniem powziętej uchwały.

Usytuowanie przemysłu w COP

Opinia czynników miarodajnych

W związku z pracami zarówno rządu, jak i samorządu gospodarczego w zakresie planowego rozmieszczenia placówek przemysłowo-handlowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym wyłoniła się obecnie kwestia, czy przemysł w tym okręgu powinien się lokować w miastach czy po wsiach.

Pod tym względem przeważa opinia, że nie byłoby rzeczą pożądaną, aby poszczególne gałęzie przemysłu koncentrowały się w miastach.

Przytacza się pod tym względem przykłady państw zagranicznych. Jeśli chodzi o lokalizację przemysłu w Austrii, Niemczech, Francji i Ameryce, to przemysł tam lokuje się nie w miastach, a po wsiach. Istnieje tam dyslokacja przemysłu. Przemysł przestaje się w tych krajach lokować w miastach, bo na wsi ma korzystniejsze warunki pracy, tańszy prąd i tańszą siłę robotniczą.

Jeśli chodzi o COP, to w interesie przemysłu leży, żeby mieć robotnika, — który jest bezpośrednio związany ze wsią.

Wreszcie podkreśla się, że ponieważ inwestycje publiczne są mało rentowne lub tylko pośrednio rentowne, jest więc rzeczą ważną dbanie o odpowiedni stosunek inwestycyj publicznych do inwestycyj prywatno-gospodarczych.

Również jest rzeczą ważną ustalenie właściwej proporcji inwestycyj publicznych i produkcyjnych inwestycyj prywatno-gospodarczych do inwestycyj konsumcyjnych, t. zn. takich, które nie obsługują wytwórczości. Przerost inwestycyj konsumcyjnych uszczupla zasoby kapitałów, prowadzi do zwiększania ceny kapitału i ogranicza możliwości rozwoju gospodarczego.

Plan inwestycyjny spełni swe zadanie o tyle tylko, o ile posunie naprzód sprawę uprzemysłowienia kraju, jeśli stworzy nowe ułatwienia dla inwestycyj produkcyjnych, a zatym jeśli w ślad za jego wykonaniem narastć pocznie szybciej kapitał produkcyjny, jeśli wreszcie plan pod względem technicznym i finansowym będzie wykonalny.

Płatność podatków

W LIPCU

W lipcu płatne są następujące podatki:

do dnia 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu rb.;

do dnia 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcu rb. przez wszystkie przedsiębirstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 25 lipca — zaliczka kwartalna (za II kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale: kwiecień, maj i czerwiec rb.) — przez przedsiębiorstwa, nie wymienione wyżej a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lipcu rb.

Ukaranie niechlujnych

MIESZKAŃCÓW BĘDZINA

Starostwo powiatowe w Będzinie ukarało kilkunastu żydów wysokimi karami za niechlujstwo. Icek Londner trzykrotnie karany za nie przestrzeganie przepisów sanitarnych został skazany na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Icek Guttman — 500 zł, Jakub Guttman — 500 zł, Gitla Feldenstein — 500 zł, Melchjach Mołcarz, prezes ortodoksów — dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Władze zamknęły mu hotel w Będzinie. Szlama Liftenfeld — 500 zł i dwa tygodnie aresztu, Mendel Pański — 1 500 zł i dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, Mordka Neumark — 500 zł i dwa tygodnie aresztu.

Poza tym cały szereg żydów zostało skazanych na mniejsze kary.

—oOo—

Napad w Będzinie

Na starym cmentarzu żydowskim w Będzinie przechodnie znaleźli młodego mężczyznę w kałuży krwi. O wypadku zawiadomiono policję, która na podstawie przeprowadzonego dochodzenia stwierdziła, że jest to niejaki Eugeniusz Trzcionka, robotnik z Łagiszy, który pracuje w fabryce Albińskiego.

Wracającego wieczorem do domu Trzcionkę napadło kilku uzbrojonych w kije i laski osobników, którzy pobili go do utraty przytomności. Rannego wrzucili na cmentarz.

Trzcionkę umieszczono w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią. Na głowie jego naliczono kilka ran.

—oOo—

Napad na przodownika

POLICJI ŚLEDCZEJ

W Dąbrowie dokonano napadu na przodownika policji śledczej Stanisława Sadkowskiego.

Sprawcami napadu byli bracia Pierzchałowie. Przodownika Sadkowskiego przewieziono do szpitala. Pierzchałów aresztowano. Są to znani awanturnicy.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 7 LIPCA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka płyty 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Transmisja z Krakowa 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Lato na wsi" — powieść Starego Doktora dla dzieci 15.30 „Od klipy do koszykówki" — pogadanka dla młodzieży 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego 16.45 Kultura na wywczasach — pogadanka 17.00 „Uprawnienia abonentów radiowych" — pogadanka 17.10 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickego 18.30 Oryginalny teatr wyobraźni: „Powodzenie" premiera słuchowiska Pii Górskiej 19.00 Laureat Państwowego Konserwatorium warszawskiego przed mikrofonem 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Echa przeszłości" — koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska": „Aaktualne sprawy śląskiego kupiectwa" — pogadanka 21.10 „Tanecznym krokiem — od Tokaju do Balatonu" — audycja muzyczno - słowna 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna.

Zapisz się na członka P. M. S.

Cierpliwość nagrodzona...

Letni ciąg radnych na posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie

Wyznaczone na ub. piątek posiedzenie Rady m. Będzina nie odbyło się — jak wiadomo — z powodu braku quorum, wymaganego do podjęcia uchwał. Podobno masową absencję pp. radnych spowodował zapadający „szabes"... — Przełożone posiedzenie na wtorek zgromadziło w terminie aż... 7 zacnych ojców miasta.

Przewodniczący wiceprez. Goc uzbroił się jednak w cierpliwość i postanowił czekać. Cierpliwość została nagrodzona: po trzech kwadransach z trudem zebrało się quorum.

Same obrady potoczyły się za to w amerykańskim tempie. Zwłaszcza dwa pierwsze punkty porządku dziennego wyczerpane zostały podniesieniem prawic. Przyjęto więc bez dyskusji dotację z Funduszu Pracy w kwocie 300.000 zł. na wykonanie robót przy regulacji Czarnej Przemszy (I-sze uchwalenie) oraz uchwalono zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w kwocie 6000 zł. od Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych na budowę szkoły na Ksawerze (I-sze uchwalenie).

Dyskusja wyłoniła się przy uchwalaniu konwersji 6% pożyczki obligacyjnej m. Będzina z r. 1918. Sprawa konwersji tej pożyczki stała się od dłuższego czasu zmorą obrad ojców miasta, — wracając na każde posiedzenie. Wprawdzie Rada zlikwidowała już sprawę konwersji, uchwalając spłatę pożyczki w ciągu lat 50, władze nadzorcze dokonały jednak reasumcji uchwały, zalecając ograniczenie czasokresu spłaty do lat 25

Mimo zalecenia Rada stanęła na poprzednim stanowisku, uchwalając (przy trzech głosach sprzeciwu) spłatę 6% pożyczki obl. m. Będzina z r. 1918 w okresie 50-letnim, przy czym wylosowane a nie przedstawione do wykupienia obligacje nie zostaną oprocentowane.

Ma to zapobiec ewentualnej spekulacji.

Zawiercie dźwiga się z upadku

Refleksje po wizycie przedstawicieli Tarnowskich Gór

Sprawa budowy kolei do Tarnowskich Gór stała się aktualna przed pięciu laty. Szczegółowe studia i rozmowy na ten temat toczyły się wówczas w Ministerstwie Komunikacji i władze centralne zdecydowały, że kolej ta początek swój będzie brała w Łazach. Wiele starań i zabiegów trzeba było, aby budowę tego odcinka kolei rozpocząć od Zawiercia. Stało się to dzięki zabiegom posła Sowińskiego, który zdołał przekonać odpowiednie czynniki o słuszności swej koncepcji.

Budowa kolei od Zawiercia w pierwszym rzędzie dałaby zatrudnienie licznym rzeszom bezrobot. z terenu miasta, następnie samo miasto zyskało by na żywszej wymianie handlowej przez połączenie go linią kolejową z miejscowościami pozbawionymi dotąd dogodnej komunikacji i wreszcie byłaby możność zorganizowania drobnego przemysłu w niektórych osiedlach powiatu Zawierciańskiego, a zwłaszcza w okręgu siewierskim, bogatym w rozmaite glinki i złoża dotychczas nie wykorzystane.

Na razie odcinek kolejowy przyszłej linii Zawiercie — Tarnowskie Góry oddany został do użytku do Poręby.

Wszystko zdaje się wskazywać, że po ukończeniu linii kolejowej — Zawiercie wejdzie w nową fazę życia i przekształciwszy swój dotychczasowy charakter, powoli pocznie się dźwigać z upadku.

Dziś już można stwierdzić, że w ostatnich czasach w Zawierciu powstało szereg placówek polskich, a na targach czwartkowych stoi dziś mnóstwo straganów polskich, podczas gdy jeszcze do niedawna targi te były wyłączną domeną żydów. Nawet w dzielnicach żydowskich w mieście powstają obecnie sklepy i sklepiki polskie.

To samo dzieje się w szeregu miejscowości powiatu Zawierciańskiego.

Ostatnia wycieczka do Zawiercia — przedstawicieli samorządu Tarnowskich Gór, o czym donosiliśmy obszernie, miała na celu nawiązanie stosunków gospodarczych i zapewne nie pozostanie bez wpływu na przyszłość.

Przyszła eksploatacja rud i glinek w okręgu siewierskim, na co pozwoli i ułatwi w znacznym stopniu nowa linia kolejowa do Tarnowskich Gór, wpłynie korzystnie na ożywienie życia gospodarczego obu miast. Dali wyraz tym naddziejom przedstawiciele zarówno Zawiercia jak Tarnowskich Gór.

Oby ta wizyta była zapowiedzią lepszej ery w życiu miasta, nękanego dotychczas przez kryzys i szalone bezrobocie.

Przeszkody w regulacji Brynicy

Właściciele gruntów w Czeladzi protestują

Prace przy regulacji Brynicy trwają. Dotąd uregulowany został odcinek od ujścia Brynicy do granicy Czeladzi.

Z chwilą, gdy robotnicy rozpoczęli pracę na terenie Czeladzi, nad przebudową uregulowanego odcinka, wybuchł zatarg na tle naruszenia prawa własności rolników czeladzkich.

Gdy robotnicy rozpoczęli pracę na terenie, stanowiącym własność rolników, na miejsce przybyło około 100 rolników i przeciwstawili się dalszej pracy robotników.

Wobec tego roboty wstrzymano, a kierownictwo odniosło się w tej sprawie do władz centralnych.

Trzeba wyjaśnić, że rolnicy zasadniczo nie są przeciwni regulacji i zabraniu ich terenu, jednak domagają się odpowiedniego odszkodowania. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą.

W związku z przeszkodami w regulacji Brynicy, cała brygada robotników przeszła w górę rzeki i rozpoczęła prace regulacyjne na terenie Przełajki.

Zatarg czeladzki ma być rozstrzygnięty w najbliższych dniach.



DELEGACJA WĘGIERSKIEGO LOTNICTWA CYWILNEGO W WARSZAWIE

Onegdaj przed południem na lotnisko cywilne na Okęciu przybyła delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego z sekretarzem stanu p. Istvanem de Barczy na czele, w związku z otwarciem linii lotniczej Budapesz — Warszawa. Zdjęcie przedstawia moment powitania gości węgierskich przez wiceministra Bobkowskiego.

KRONIKA OLKUSZA

Religijna akademia

Staraniem katolickiego Stow. młodzieży żeńskiej w Olkuszu odbyła się w sali kina „Rosa" uroczysta akademia ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa. Akademię zagaił ks. pref. Sobieraj, po czym referat religijny na temat aktualny wygłosił prof. szkoły rzem.-przem. p. Urban, zaś p. Ludmiła Jarnowa odczytała felieton z życia młodzieży — druhen.

Orkiestra smyczkowa pod batutą p. Mieczysława Kulawika wykonała kilka utworów religijnych przy akompaniamencie p. Judyckiej. Poza tym p. Kulawik wykonał solo na skrzypcach szereg utworów.

Uroczystą akademię zakończono deklamacjami druhen.

Przysypany ziemią
W STUDNI

W Strzegowej, gm. Pilica, wskutek oberwania się ziemi, został zasypany Roman Kurczek, zatrudniony przy pogłębianiu studni.

Po wydobyciu Kurczka spod ziemi, okazało się, że uległ on poważnym obrażeniom, a m. in. doznał złamania kręgosłupa.

W stanie b. groźnym odwieziono go do szpitala w Olkuszu.

× **„ZIELONY KARNAWAŁ".** Zarząd straży olkuskiej miejskiej zapowiada nielada imprezę w osiedlu Bukowno pod Olkuszem w dniu 17 bm. Zabawa pod hasłem: „Zielony karnawał" obfitować będzie w ciekawe atrakcje i niespodzianki z loterią fantową. Główna wygrana: parcela w Bukownie.

× **ŻYD-DESPERAT SZUKAŁ PO RAZ DRUGI ŚMIERCI.** Do szpitala olkuskiego przywieziono Gecla Frenkla ze Sławkowa, z zawodu ślusarza, zatrudnionego w fabryce Szajna z poderżniętym gardłem brzytwą. Stan desperata jest dość ciężki.

Należy zaznaczyć, że Frenkel nie tak dawno targnął się na życie, usiłując się utopić, [illegible]

ŻYCIE GOSPODARCZE

Szczegóły nowego układu gospodarczego polsko-niemieckiego

Podpisany w Berlinie układ gospodarczy oraz rozrachunkowy między Polską a Niemcami, obejmujący z jednej strony Austrię, a z drugiej strony W. M. Gdańsk, przewiduje powiększenie plafonu wymiany towarowej z Niemcami — (176 miln. zł. Austria około 57 miln. zł.) do kwoty 260 mil. zł. Oznacza to wzrost o 27 miln. zł.

Kontyngenty wielu towarów polskich eksportowanych do Rzeszy Niemieckiej zostały podwyższone. Dotyczy to przede wszystkim zboża, nierogacizny (przeszło 350 tys. sztuk rocznie) i innych artykułów rolniczych, oraz węgla (około 1 milion ton rocznie), drzewa itp.

Wprowadzenie w życie tych układów nastąpi, jak to podawaliśmy, od września br. o obowiązywać będzie w ciągu dwóch i pół roku do końca lutego 1941 roku.

Wymiana towarowa z Niemcami i b. Austrią, jak przewidują układy, będzie się odbywała wyłącznie w punktach granicznych polsko-niemieckich z wyłączeniem tranzytu przez Czechosłowację.

WYSOKI STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Według ostatnich danych, przy końcu maja stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających powyżej 20 robotników, wzrósł o blisko 20 tysięcy do 813.217 ludzi. W porównaniu ze stanem przed rokiem poprawa wynosi blisko 57.000 robotników. Postęp był jednak jednostronny, dotyczył bowiem wyłącznie przemysłu przetwórczego, gdzie zatrudnienie doszło do 640.385 robotników, o 20.000 więcej niż przed miesiącem, o 43.000 zaś więcej niż przed rokiem. Zatrudnienie w górnictwie i w hutnictwo ne uległo zwększenu, poprawę zato do poziomu nie osiągniętego w r. ub. notują elektrowine i wodociągi.

W przemyśle przetwórczym największa poprawa przypada na przemysł mineralny — wzrost o 10.000, budowlany — 4.500, metalowy — 2000, spożywczy — 2000 itd. Spadło natomias nieznacznie zatrudnienie we włókiennictwie oraz w przemyśle odzieżowym.

Skazany na śmierć--zakuty w kajdany więzień

— zbiegł eskorcie z pociągu

Niezwykły wypadek ucieczki więźnia, zakutego w kajdany, zdarzył się onegdaj w pociągu, idącym z Kutna do Płocka.

Więzień Włodarczyk, który pod eskortą dwu policjantów jechał z rozprawy sądowej w Łodzi do Płocka, gdzie odsiaduje karę więzienia, zmylił czujność policjantów i pod Gostyninem pchnął nagle podczas biegu pociągu drzwi, wyskoczył i skrył się za ciemną ścianą lasu.

Pociąg natychmiast zatrzymano. Eskorta rzuciła się w pościg za bandytą.

Włodarczyk, mimo że zakuty w kajdany, zdołał jednak ujść pościgu. Z pomocą miejscowego posterunku przetrząśnięto całą okolicę — Włodarczyk zniknął jak kamień w wodzie.

O ucieczce więźnia powiadomiono władze śledcze, które rozesłały za zuchwałym bandytą listy gończe.

Józef Włodarczyk od listopada ub. r. siedział, czekając na apelację w Łodzi, w więzieniu, skazany przez Sąd okręgowy na karę śmierci za napad rabunkowy i morderstwo w Pabianicach.

Skazany na śmierć wraz z 4 innymi więźniami więzienia łódzkiego — Stańczykiem, Zającem, Kazmierczakiem i Karskim — podejmował próbę ucieczki 16 listopada ub. r.

Więźniowie przepiłowali wówczas kraty w oknie celi, wychodzącym na ubikację, ale dozorcy w ostatniej chwili udaremnili ucieczkę.

Więźniów porozsyłano po różnych więzieniach.

Onegdaj cała piątka odpowiadała właśnie przed sądem w Łodzi za tę ucieczkę.

Sprawę odroczono.

W drodze z Łodzi do Płocka przez Kutno, Włodarczyk podjął raz jeszcze — na razie [illegible]

SPORT

PRZED NARODOWYMI ZAWODAMI STRZELECKIMI W KRAKOWIE

W sali okręgowego Urzędu WF w Krakowie odbyła się konferencja prasowa w związku z organizacją w Krakowie w dniach od 15—25 lipca 13-tych narodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Polski. Prace przygotowawcze są już daleko posunięte. Ustalono szczegółowy program zawodów, które odbywać się będą w godz. od 8 do 18 na strzelnicy małokalibrowej na miejskim stadionie sportowym i na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej.

Otwarcie zawodów nastąpi w dniu 15 lipca o godz. 10 przed południem.

W ramach narodowych zawodów strzeleckich odbędą się w dniach 25 i 26 lipca korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonia.

ZAWODY SZYBOWCOWE

W niedzielę na szybowisku w Masłowie pod Kielcami rozpoczną się krajowe zawody szybowcowe. W zawodach, które potrwają prawdopodobnie 10 dni, wezmą udział piloci z wszystkich aeroklubów polskich.

POCZĄTEK „TOUR DE FRANCE"

We wtorek rozpoczął się w Paryżu największy i najsłynniejszy wyścig kolarski świata „Tour de France". Pierwszy etap prowadził z Paryża do Caen na dystansie 214 km. Etap ten rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych przy padającym bez przerwy ulewnym deszczu. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Niemiec Oberbock w czasie 6:38:25 s., 2) Bini (Włochy) w czasie 6:38:35, 3) Mideelkamp (Holandia), 4) Kint (Belgia), 5) Neckerling (Niemcy) — wszyscy w jednakowym czasie 6:38:35,2, 6) Neuville (Belgia), 7) Leducq (Francja), 8) Schulte (Holandia), 9) A. Magne (Francja), 10) Martane (Włochy)

DROBNE WIADOMOŚCI

Ekspedycja tenisowa graczy polskich do Hamburga wyjechała wczoraj do Niemiec. Ostateczny skład jest następujący: single — Jędrzejowska, Jacobsenowa, Tłoczyński, Hebda, Baworowski, Spychała; deble: Baworowski — Tłoczyński i Spychała — Hebda; miksty: Jędrzejowska — Baworowski i Jacobsenowa — Spychała.

Jędrzejowska w deblu pań nie weźmie udziału, wyjeżdża ona do Hamburga nieco później, dopiero w sobotę. Jacobsenowa zagra w deblu z partnerką wyznaczoną przez komitet turniejowy.

Czechosłowacja zwróciła się do naszego związku z ofertą rozegrania w ciągu lipca meczu kobiecego o puchar królowej Marii. PZLT zaproponował termin 22—24 bm. w Warszawie. Jeśli Czesi się nie zgodzą, to w tym terminie rozegrany zostanie w stolicy mecz kobiecy z Południową Afryką. Oczywiście udział Jędrzejowskiej jest zapewniony.

Mecz kobiecy z Jugosławią jest proponowany na koniec września w Belgradzie, po powrocie Jędrzejowskiej z Ameryki. Spotkanie to odbyło by się w ramach turnieju o mistrzostwo Północnych Bałkanów, na który bardzo serdecznie zostali zaproszeni nasi czołowi gracze.

Wytwór chorej wyobraźni...

...Czy córka zabitego cara w Warszawie

Wczorajszy „Dobry Wieczór" przyniósł rewelacyjną wiadomość, jakoby w Warszawie, jako żona lekarza stołecznego — mieszkała córka zabitego cara Mikołaja II. Oto relacja dziennika warszawskiego:

— Jestem wielką księżniczką Tatianą Romanowną, córką ostatniego cara Rosji Mikołaja II, cudem ocaloną z rąk siepaczy bolszewickich — cichym głosem mówi żona lekarza warszawskiego dra med. Czesława Krassowskiego. — Godziny moje są policzone. Przed śmiercią postanowiłam wyznać prawdę, którą przez 20 lat utrzymywałam w tajemnicy nawet przed moim mężem. Milczałam dotychczas, obawiając się, iż zostanę posądzona o oszustwo. Obecnie, kiedy za chwilę stanę przed Bogiem, mówię prawdę. Przysięgam na to...

Po wybladłych policzkach spływa ciężka łza. Chora milczy dłuższą chwilę.

— Żona moja ukąszona została przed dwoma tygodniami przez jadowitą muchę. Wywiązało się ogólne zakażenie. Jedynie dzięki zastrzykom nasercowym udaje mi się utrzymać ją przy życiu — mówi mąż chorej, dr Krassowski. — Nie przypuszczam jednak, by organizm mógł zwalczyć chorobę. Wiedza lekarska jest już bezradna. Lada chwila może nastąpić katastrofa — dodaje cichym głosem.

Dr Krassowski zajmuje obszerne mieszkanie w nowoczesnej kamienicy przy ul. Żymirskiego na Grochowie. W niewielkim pokoju o białych ścianach i dużym weneckim oknie panuje cisza.

W 1897, W PETERHOFIE

Po zastrzyku kamfory chora odzyskuje nieco sił. Urywanym, słabym głosem z odcieniem rosyjskim opowiada niezwykłą historię swej przeszłości.

— W moich oczach wymordowali całą rodzinę. Tatuś mój... — głos jej się załamuje. Suche łkanie wstrząsa chorą.

— Urodziłam się w 1897 roku w Peterhofie — mówi. — Wychowałam się w Carskim Siole...

Słyszymy opis znanej tragedii rodziny carskiej. O rewolucji, o ostatnich chwilach w domu kupca Ipatiewa w Ekaterynburgu...

— ...Pijany żołnierz wypchnął mnie z piwnicy, w której mordowano moją rodzinę. Uderzył mnie kolbą karabinu między oczy, straciłam przytomność. Ocknęłam się na ulicy. Zaopiekował się mną stróż nocny i przeprowadził do klasztoru, skąd po jednodniowym pobycie wyjechałam do Kaługi. Zataiłam swoje pochodzenie...

UCIECZKA

— W 1919 roku znalazłam się w Kijowie — ciągnie opowieść o dalszych tragicznych dziejach swego życia doktorowa Krassowska. — Tam zaopiekował się mną ks. prałat Teofil Skalski, mieszkający obecnie w Łucku i zacna rodzina szlachecka Mieńszew-Radiszczewych. Przeszłam na katolicyzm. Otrzymałam paszport na nazwisko córki Radiszczewych i odtąd rozpoczęłam nowe życie jako Maria Natalia Tatiana Mieńszew-Radiszczewa.

W POLSCE

— ...Gdy wojska polskie wkroczyły do Kijowa, z rodziną Radiszczewych przybyłam do Polski — mówi dalej doktorowa Krassowska. — Zamieszkałam początkowo w Częstochowie, gdzie opiekował się mną ówczesny burmistrz tego miasta p. Antoni Januszewski, obecny dyrektor fabryki w Radomsku.

Przyjechałam do Warszawy. Chciałam uciec od świata i ludzi. Goniły mnie wspomnienia. W nocy budziłam się i widziałam nad sobą pijanego czerwonogwardzistę z Ekaterynburga. Słyszałam głos ojca mego, gdy konał.

— W r. 1922 wstąpiłam do zakładu Sióstr Szarytek przy ul. Tamka. Dziesięć lat żyłam tam z dala od ludzi. Nauczyłam się mówić po polsku. Czas płynący powoli skracałam grą na organach i nauką śpiewu. Prowadziłam chór. W 1932 roku wstąpiłam do klasztoru SS Sakramentek. W 34 roku poznałam dr Krassowskiego. Po raz pierwszy życie uśmiechało się do mnie... Wkrótce odbył się nasz ślub. Pojechaliśmy w podróż poślubną na Bałkany.

Chora opada wyczerpana na poduszkę.

— Kamforę — szepce zbielałymi wargami.

Na zastrzyk jest jednak jeszcze za wcześnie. Dr Krassowski prowadzi nas do swego gabinetu.

— Po powrocie do Polski pracowałem pewien czas na prowincji. Od ubiegłego roku mieszkamy w Warszawie, gdzie swego czasu 10 lat byłem lekarzem pogotowia ratunkowego.

— Czy pan wierzy, panie doktorze, iż żona pana jest wielką księżniczką Tatianą?

— Zbyt ją kocham i szanuję, bym mógł nie wierzyć — odpowiada lekarz. — Jestem święcie przekonany, iż żona moja jest córką Mikołaja II, ostatnią z głównej linii rodu Romanowych

Tyle dr Krassowski i jego żona.

P. Krassowska nie jest pierwszą księżniczką Tatianą Romanową i zapewne nie ostatnią. W ubiegłym dziesięcioleciu czterokrotnie „odnajdowały się" rzekome cudem ocalałe córki cara Mikołaja. Każda z nich podawała się za księżniczkę Tatianę, co do której od r. 1918 krążyły pogłoski, iż zdołała ocalić się z masakry carskiej rodziny.

Do słów p. Krassowskiej należy zatem odnosić się z pełnym sceptycyzmem, gdyż nie istnieją żadne dowody, potwierdzające jej oświadczenie. Może ono być wytworem chorej wyobraźni. W każdym razie łoże umierającej na Grochowej kobiety otacza jakaś dziwna tajemnica...

Cześć, pieniądze i zdrowie tracą ludzie

W SZPONACH NARKOTYKÓW

We Francji zlikwidowano centralę handlu morfiną

Lata, które nastąpiły po wojnie, sprzyjały niesłychanemu rozwojowi handlu narkotykami. Jedni wspominali jeszcze wciąż straszliwe przeżycia z lat spędzonych w okopach, inni potracili najbliższych, inni wreszcie walczyli z niesłychanymi trudnościami finansowymi powojennej epoki, a wszyscy pragnęli zapomnienia. Nic dziwnego, że kokaina, biały proszek, miała wówczas niesłychanie wielką liczbę odbiorców.

LLIKWIDACJA PRZEMYSŁU KOKAINOWEGO

Taki stan rzeczy zaniepokoił świat cywilizowany. Zaczęły się kongresy i narady, przystąpiono też do radykalnej likwidacji przemysłu kokainowego. Ameryka, ojczyzna drzew „coca" rozciągnęła ścisłą kontrolę nad tymi drzewami. Ograniczono ich ilość ściśle do egzemplarzy niezbędnych dla prac naukowych. Skutkiem tych obostrzeń „biały proszek" podskoczył w cenie i to tak dalece, że praktycznie stał się nieosiągalnym dla szerokich rzesz odbiorców.

ERA OPIUM

Handlarze narkotyków, którym wysuwało się z rąk tak obfite źródło dochodów, zaczęli się rozglądać za czymś, coby mogło zastąpić niedostępną kokainę. I przypomnieli sobie o opium, które do tej chwili było niejako monopolem Dalekiego Wschodu i nie było prawie wcale znane Europejczykom.

Początkowo rozwój handlu opium nie napotykał na żadne przeszkody i dlatego rozwinął się w krótkim czasie — przerażająco. W latach dwudziestych, nowym grożącym światu cywilizowanemu niebezpieczeństwem zajęło się biuro narkotyków przy Lidze Narodów w Genewie. Prawie wszystkie państwa europejskie uchwaliły prawa wzbraniające handlu narkotykami. Niestety w chwili owej handel ten zdążył się już doskonale zorganizować. Organizacja ta pozostała w głównych zarysach bez zmiany do chwili obecnej. Warto jej się przypatrzyć.

ETAPY HANDLU NARKOTYKAMI

Krajami produkującymi opium, krajami, gdzie kwitną całe łany barwnych jak motyle maków, są poza Chinami przede wszystkim Indie i Indochiny, a w Europie — Turcja i państwa bałkańskie. Stąd „surowiec" wywożony jest do krajów wschodnio - europejskich. Transporty muszą być ukrywane starannie i przemycane z niesłychaną przebiegłością. Przewożeniem zajmują się specjaliści, posiadający za sobą wieloletnie doświadczenie. Jednakowoż jako surowiec opium jest mało skondensowane i narzuca się potrzeba przekształcenia go w produkt bardziej wydany i mniej ciężki.

Przekształceniem opium na morfinę zajmują się w Europie kraje południowo - wschodnie: Turcja, Bułgaria, Grecja i Rumunia. W krajach tych przerabianie opium na morfinę nie jest prawnie wzbronione. Tu więc odbywa się przemiana 100 kg opium na 16 kilo morfiny. Ten to właśnie produkt, zredukowany znakomicie pod względem wagi i objętości, odznaczający się natomiast znacznie większą wydajnością, specjalni kurierzy szmuglują przez niezliczone granice Europy aż do krajów konsumujących.

CENTRALA WE FRANCJI

Ale nie tu koniec przemian. Większość morfiny przewozi się do Francji, gdzie się ją przerabia z kolei na znacznie droższą heroinę. Wiele powodów wpłynęło na to, że właśnie Francję wybrano na miejsce fabrykacji heroiny. Przyczyniło się do tego wyboru również i to, że Francja posiada szereg portów, z których daleko łatwiej jest szmuglować narkotyk nie tylko do krajów europejskich, ale także do Nowego Świata.

Z Cherbourga więc i Marsylii rozchodzą się ładunki heroiny. Tutaj to przybywają osobiście wysłannicy poszczególnych organizacji z różnych krajów, którzy otrzymują do rąk własnych zakazany, a tak wielkie zyski rokujący ładunek.

Tak wygląda w ogólnych zarysach handel

(Dalszy ciąg na stronie 8-ej)

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

34)

— Pani mnie odprowadzi? — zapytał szeptem. Potrząsnęła głową. Jej oczy błysnęły kpiąco.

— Nie, muszę tu pozostać.

— Szkoda. Więc jutro o piątej, dobrze?

— O czwartej.

— Doskonale, niech będzie o czwartej.

John pożegnał się i odszedł.

Słońce zniżyło się i niebo na zachodzie było objęte krwawą łuną. Ostatnie czerwone promienie jeszcze oświetlały wierzchołki drzew, ale pod nimi mrok gęstniał stopniowo i na dole już było ciemno.

John usłyszał hałas oddalającego się wozu. Prawdopodobnie samochód uwoził zwłoki Archie'ego Lawrence'a.

XI

Światło dzienne zupełnie zgasło. Powiało jesiennym chłodem.

Inspektor Hardy, przemawiając na różne sposoby do szkapy, dobrnął wreszcie do Lawrence Court i pozostawił przed stajnią powóz, na którego tylnym siedzeniu jak worek z kartoflami leżał Rankin.

Przywitał się przyjaźnie z Johnem i obaj udali się w zarośla, gdzie Harrigan znalazł tekturowe pudełko ze szprycką i z ampułkami. Inspektor posuwał się ostrożnie, przyświecając kieszonkową lampką elektryczną.

W pewnym momencie John go przytrzymał za ramię, przykucnął, podniósł kwadratowy kawałek mchu — i wyprostował się zaskoczony. Pudełko znikło!

Hardy położył mech na dawne miejsce i zgasił lampkę.

— No, co? — szepnął. — Wyprowadził nas w pole.

— Musiał je zabrać stąd. Pojechał samochodem pogrzebowym do Scrutonu — odparł zmieszany John.

— A może już wrócił?

— Zdaje się, że nie.

— Przykra niespodzianka... — mruknął Hardy — Trudno, na to nie ma rady. Nawiasem mówiąc inspektor Musgrave wątpi o pomyślnych wynikach naszych poszukiwań. — Po chwilowym milczeniu podjął. — Niestety wszystkie okoliczności, które przedstawiają wydarzenie w podejrzanym świetle, mogą się okazać w końcu zupełnie błahe... Ale nie będziemy tu dłużej rozmawiali. Niech pan wraca do domu.

— A pan tu zostanie?— zapytał zdziwiony John.

— Nie, ale sam znajdę drogę. Doktór Palmer czeka na mnie z samochodem koło Allendale House.

— No, to do widzenia, panie inspektorze.

John był trochę dotknięty wstrzemięźliwością Ronalda Hardy'ego, a jeszcze więcej zmartwiony tym, że nie zabrał ze sobą pudełka tekturowego, gdy je znalazł tego dnia przed południem.

Obiad, na którym oprócz członków rodziny była tym razem i panna Forster, upłynął bardzo jednostajnie, poza małą sprzeczką spowodowaną przez Edwina Lawrence'a. Starzec zwrócił się do siostry i swoim zwyczajem powiedział opryskliwie:

— Jutro o dziesiątej rano Rankin ma stać z powozem przed gankiem. Pan Harrigan pojedzie do Scrutonu po notariusza Prestona.

Pani Bardwell spojrzała zimno na brata.

— Radziłabym odłożyć na później rozmowę z notariuszem. Można to zrobić po pogrzebie... względnie po sekcji zwłok.

— Podzielam w zupełności to zdanie, kochany ojcze — wtrącił pośpiesznie Robert Lawrence.

Starzec niecierpliwym ruchem odsunął talerz. John był przekonany, że zaraz nastąpi wybuch, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności do tego nie doszło: Edwin Lawrence nikogo nie skrzyczał, nawet nie rzucił szklanką o podłogę. Zwracając się do Johna, powtórzył sucho:

— Pojedzie pan jutro rano do Prestona.

— Tak jest, panie Lawrence. Jednak chętnie się przejdę pieszo do miasteczka, jeśli powóz będzie komuś potrzebny. A może lady Allendale pozwoli mi zawiadomić notariusza telefonicznie.

Zorientował się po niewczasie, że tego nie należało mówić. Pani Bardwell zapytała niemal wrogo:

— Skąd pan zna lady Allendale?

John nie zdążył odpowiedzieć, ponieważ starzec zabrał głos oświadczając ostro:

— To ciebie nic nie obchodzi!

Pani Penwick westchnęła, wznosząc oczy ku sufitowi, pani Bardwell udała, że nie dosłyszała surowej odprawy i skarciła Jaspera Prebble'a, który brudnym rękawem marynarki dotknął jej chleba z serem.

(Dokończenie ze strony 7-ej)

W szponach narkotyków

narkotykami opisany szczegółowo przez A. Leroux w „Paris Soir".

Trzeba jeszcze dodać, że narkotyk od chwili wydobycia brunatnego surowca do chwili dostarczenia go nałogowcom, przechodzi przez ręce zgórą 60 pośredników, którzy na tym handlu zbierają ogromne fortuny. Morfina, wyprodukowana w Bułgarii i sprzedawana tam po cenie, równającej się 400 zł za kilo, w Nowym Jorku kosztuje 5.500 zł za kilo.

Wziąwszy pod uwagę kolosalne zarobki kontrabandzistów, przekonamy się, że morfina rujnuje nietylko zdrowie i szczęście, ale także i podstawy bytu materialnego. Nic dziwnego, że wszystkie państwa cywilizowane wypowiedziały jej zażartą wojnę. Wojna ta, w której prowadzeniu pomagały sobie sztaby policyjne wszystkich kulturalnych państw Europy doprowadziła ostatnio do zlikwidowania wielkiej centrali handlu narkotykami, na czele której stał Lyon. Aresztowanie Lyona i jego 20 wspólników pozwala spodziewać się, że potajemny handel zostanie przerwany... aż do chwili wynalezienia jakiej innej odmiany narkotyków, przeciwko którym nie uchwalono jeszcze na razie klauzuli prawnych.

RACZEJ TAK...

— Tak, jedzie pan do Francji? Czy nie sądzi pan, że napotka na trudności przy słabej znajomości francuskiego?

— Ja?.. nie, ale Francuzi!

Goryle piastunkami DZIECI

Znany angielski przyrodnik Sir Donald Sandham, opisuje mało znane szczegóły z życia gorylów i szczepu Pigmejów z okolic rzeki Oke, płynącej u stóp Kalahari. Odwieczne dżungle, zamieszkiwane przez szczep karłów Pigmejów były do tej pory prawie że niezbadane.

Otóż okazuje się, że całe stada gorylów żyją w bardzo przykładnej zgodzie z Pigmejami, podczas gdy te same goryle w stosunku do murzynów odznaczają się niezwykle wściekłą drapieżnością. Sir Sandham podaje, że gdy ten naród nomadów z łukiem w ręku poluje aby zdobyć sobie pożywienie, olbrzymie małpy w niezwykle delikatny sposób piastują dzieci Pigmejczyków. Po powrocie z polowania otrzymują małpy-piastunki w nagrodę jaja strusie, które w niezwykle kunsztowny sposób przewiercają, a następnie wypijają ich zawartość.

Jaja strusie stanowią przysmak dla małp, za którymi one przepadają. Nic więc dziwnego, że karły potrafiły je przyzwyczaić do wykonywania delikatnej funkcji „bon do dzieci" za cenę stałego zaopatrywania ich w te przysmaki.

WESTCHNIENIE...

— Czemu to Marconi nie wynalazł fortepianu bez drutu?...

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

„LINODRUT"
J. Kudelski i Ska, Sosnowiec, ul. Lipowa 12, tel. 62-506 — wykonywujemy: siatki ogrodzeniowe z drutu żelaznego ocynkowanego — i zwykłego, drut kolczasty itp.

LODÓWKA
stół rysunkowy, klub skórą kryty, dywan 2x3 poleca B. Błotniewski, Handel Mebli nowych i używanych Sosnowiec, 3-go Maja 7 (w podwórzu). 3143

SIATKI
ogrodzeniowe, kompletne ogrodzenia, tkaniny wykonuje „Taran" Sosnowiec, ul. Będzińska 17, tel. 62495. 3044

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubione trzy weksle in blanco z wystawienia przez Stanisława Guta. 3177

UZDROWISKA

CZORSZTYN
Pensjonat „Marychna" najładniejsze położenie w Pieninach, nowocześnie urządzony, elektryka, łazienki, duża swoboda. Wzorowo prowadzony. Ceny umiarkowane. 3135

WĘGIERSKA GÓRKA
willa „Urszula", pokoje słoneczne — Soła. Całodzienne utrzymanie 4—4.50. 3075

LEŚNICZÓWKA
skanalizowana, lasy sosnowe, polowanie, grzybobranie, spokój, pierwszorzędna kuchnia,— kolej, poczta 3 kilometry. Wilno, Antokolska 16-1. 3139

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Jan Czesław Ortenburgier, mechanik, stanu wolnego, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Kopernika 18, 2) Jadwiga Lehnortówna, bez zawodu, zamieszkała w Szopienicach, ulica Borki 44 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Szopienicach i czasopiśmie „Kurier Zachodni". Ewtl. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast zgłosić niżej podpisanemu urzędnikowi.

Szopienice, dnia 5 lipca 1938 r.

3142 Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie A. Czora.

LOKALE

POSZUKUJĘ
mieszkania od 1.IX 3 lub 2 pokojowego z wygodami ewentualnie zapłacę czynsz z góry. Zgłoszenia do Admin. sub. „Referent Banku Gospodarstwa Krajowego".

POSADY i PRACE

FRANCUZKA
potrzebna na lato, konwersacja. Zgłoszenia: Inż. Czyż, Sosnowiec, Naftowa 15, tel. 624.22 3139

Nauka i wychowanie

OKAZJA
Kursy kroju, szycia — Zaborowskiej urządzają po zniżonej cenie wakacyjny 6 - tygodniowy kurs kroju. Przyjmuje zapisy, udziela informacji kancelaria Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3104

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

SKRADZIONO
książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę na broń wydaną przez Starostwo Grodzkie Sosnowiec na imię Jan Filipek.

UNIEWAŻNIAM
skradziony weksel na sumę 100 zł z wystawienia Zasun Piotr — Biała Wielka, — pow. Włoszczowski. 3146

UPRZEJMIE
przepraszam właścicielkę i pracownicę restauracji „Bar Silesia" w Sosnowcu za zakłócenie spokoju, za co składam 3 zł na biedne dzieci w Sosnowcu C. K. 3144



DWA I PÓŁ TYSIĄCA POLAKÓW NA GÓRZE ŚW. ANNY

W ub. niedzielę — jak to już donosiliśmy — odbył się w miejscu pielgrzymek Polaków ze Śląska Opolskiego — na Górze św. Anny, manifestacyjny zjazd młodzieży polskiej Śląska Opolskiego. Na zjeździe tym na który przybyło mimo ulewnego deszczu dwa i pół tysiąca młodych Polaków, młodzież ze Śląska przejęła w swoje ręce nowy sztandar Rodła stwierdzając, że w ciągu wieków nie zmieniło się na Śląsku Opolskim istotnie nic. Polacy tam byli — Polacy tam są — Polacy tam będą — Jest dumna i świadoma swych zadań narodowych młodzież polska na Śląsku.



Rodło młodych Polaków w Niemczech na zielonej tarczy ze znakiem liścia lipowego patronowało zjazdowi młodzieży polskiej Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Obok sztandary Rodła Związku Polaków w Niemczech.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia p. Baginskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.